Rok IX. Kraków-Podgórze, Sroda 8 listopada 1911 Nr. 254

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z Rady miasta.

Pomnik Kościuszki stanie na Rynku.

Rada miasta Krakowa załatwiła wczoraj dwie aktualne, niecierpiące zwłoki sprawy, a załatwiła je zupełnie po myśli ogromnej większości obywatelstwa i prasy. Więc przedewszystkiem (aczkolwiek chronologicznie sprawa ta była drugim z rzędu punktem wczorajszego porządku dziennego), uchwaliła Rada przygniatającą większością wniosek r. m. Konopińskiego, przewodniczącego komitetu budowy pomnika Kościuszki, wniosek tej treści, iż **wzywa się Prezydyum miasta, aby w najkrótszym czasie wytyczyło miejsce pod pomnik Kościuszki na zachodniej stronie Rynku głównego.**

Dyskusya nad tą sprawą była bardzo ożywioną. *Leaderami* „czynników artystycznych“, które — jak wiadomo — oświadczyły się przeciw ustawieniu pomnika Naczelnika na Rynku głównym byli r. m. br. Wodzicki i Julian Nowak. Ten ostatni zwłaszcza przemawiał za ustawieniem pomnika Kościuszki u wylotu ul. Sławkowskiej i Długiej, łbem konia zwróconego ku ul. Długiej, jakby w oczekiwaniu nadchodzących hufców(!) R. m. Daszyński uczynił przy tej okazyi „*zwischenruf*“, iż Kościuszko nie był członkiem Izby handlowej, a nadchodzącymi hufcami mogłyby być co najwyżej waleczne zastępy nadciągające z hali zbożowej! (Huczna wesołość). Ponadto uchwalono w tej materyi rezolucyę r. m. Turskiego, wzywającą magistrat, aby do budżetu miejskiego na rok 1912 wstawiły odpowiednią kwotę na dokończenie budowy pomnika tak, iżby pomnik w r. 1912 ostatecznie stanął już na Rynku głównym. Z całym bowiem naciskiem zaznaczył r. m. Konopiński w swej przemowie, iż komitetowi do dokończenia budowy pomnika braknie conajmniej kwoty 100 000 k., którą trzeba będzie pokryć ze składek publicznych i darów.

Zniesienie bud pozłotniczych na Błoniach.

Sekcya ekonomiczna (referent radca magistratu Skrzyniarz) przyszła wczoraj przed pełną Radę z wnioskiem, iż przedłuża się dotychczasową dzierżawę części Błoń, na której stoją budynki pozłotowe, spółce przedsiębiorców Maryan Dąbrowski, Roman Grunwald i Józef Kleinberger, na dalsze dwa lata t. j. do końca października 1913.

Opinia publiczna, której wyrazem była rzadka jednomyślność prasy miejscowej, dawno już wypowiedziała się przeciw dalszemu tolerowaniu szpetnych bud pozłotowych na pięknych Błoniach, które po wszystkie czasy winny pozostać wolną, niezabudowaną przestrzenią, z niezamąconym a przecudnym widokiem na Kopiec Kościuszki i Wawel. To też sprawa była już dawno przed wczorajszem posiedzeniu Rady przesądzoną, a formalny wniosek r. m. prof. dra Rosenblatta, iż Rada miasta przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem sekcyi ekonomicznej, był tylko prawniczem a ostatecznem sformułowaniem woli całej Rady, która jednomyślnie, wśród oklasków wniosek ten uchwaliła.

W dyskusyi zabierali głos r. m. br. Wodzicki, ks. Caputa, Daszyński, Bandrowski, Beringer, Starzewski, Wasung i Konopiński, a wszyscy jednozgodnie przemawiali przeciw dalszemu „zapaskudzaniu“ Błoń.

Głosowanie odbyło się na wniosek r. m. Daszyńskiego imiennie, a wszyscy obecni — 58 radców — oświadczyło się za wnioskiem prof. dra Rosenblatta. I jeszcze jeden moment charakterystyczny. Członkowie sekcyi ekonomicznej, którzy na sekcyi głosowali za przedłużeniem kontraktu dzierżawy, wczoraj na pełnej Radzie (o ile z sali obrad nie wyszli) głosowali za zniesieniem bud na Błoniach.

Uchwalono wreszcie na wczorajszem pamiętnem posiedzeniu linię regulacyjną dla ulic Skałecznej i Augustyańskiej na Kaźmierzu oraz uchwalono celem regulacyi ulicy Lelewela Borelewskiego na Zwierzyńcu, nabyć rozmaite skrawki gruntów od prywatnych właścicieli.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył wiceprezydent dr Szarski. (Prez. dr Leo bawi w Wiedniu).



Na rynku w Trypolisie. Okropna scena sądu. (Patrz artykuł).

Bunt w więzieniu borysowskim.

Podaliśmy już krótką wiadomość telegraficzną o buncie, jaki podniosło stu zgórą przestępców, zamkniętych w więzieniu w pobliżu Mińska na Litwie. Obecnie dochodzą nas bliższe szczegóły o tym ciekawym zajściu:

Rozruchy w więzieniu borysowskim wybuchły wieczorem w niedzielę 29 z. m. przed rozejściem się więźniów do cel na nocleg. W tym czasie znajdowali się w korytarzu dwaj dozorcy: Wańkow i Awczuk.

Więźniowie, skazani na roboty ciężkie, pod pozorem udania się do miejsc ustępowych, podzielili się na dwie partye, z których jedna rzuciła się na Wańkowa, a druga jednocześnie na Awczuka. Podczas walki Wańkow zbliżył się do dzwonka i zaalarmował straże, za co więźniowie pocięli go na śmierć w szyję, głowę, ręce i t. d. ostrą kosą (specyalne narzędzie do przepiłowywania kajdanów). Tymczasem drugi dozorca poddał się. Odebrano mu rewolwer z nabojami, narzucono na głowę kołdrę i związawszy, położono go na posłanie i przyciśnięto siennikiem. W takim stanie Awczuk przeleżał 16 godzin; kilkakrotnie więźniowie wracali do niego, zabierając się do zamordowania go i raz już nawet zaczęli go ciąć tąż samą kosą, lecz zawsze coś przeszkodziło. Awczuk w ciągu tego czasu posiwiał i jest bliski obłąkania.

Po załatwieniu się z dozorcami, dowódcy buntu zdobytymi kluczami pootwierali wszystkie cele i wypuścili wszystkich więźniów, nakazawszy im iść za sobą. Wszyscy więźniowie z cel górnych, w liczbie przeszło 100 osób, ruszyli na dół, by się wydostać na wolność. Lecz w chwili, gdy chcieli wyjść na podwórze, jeden z dozorców tu stojących strzelił i cały tłum cofnął się w popłochu. Była to chwila, w której wszyscy mogli uciec z łatwością.

Wróciwszy na górne piętro, więźniowie ze stołów, ław i t. p. przedmiotów porobili barykady u wejścia, położywszy na szczycie zwłoki zamordowanego Wańkowa w ten sposób, że głowa jego zwisała nad wejściem. Ognie zgaszono i w ciemności zaczęto przepiłowywać kajdany.

W nocy z Mińska nadciągnął oddział policyi pod dowództwem wice gubernatora Mieżakowa Kajutowa i policmajstra Sokołowa.

Chociaż z okien drugiego piętra od czasu do czasu padały strzały pojedyncze, jednak władze rozpoczęły atak dopiero około godziny 8 rano. — Oddział policyi, uzbrojony w karabiny, mając na czele szeregowców, zaopatrzonych w pancerze i tarcze, ruszył po schodach na górę. Gdy na wezwanie do poddania się więźniowie odpowiedzieli strzałami, policya po daniu salwy z karabinów, przypuściwszy szturm i rozrzuciwszy barykady, wdarła się na korytarz. — Wtedy jeden z więźniów, Abramowicz, skazany na bezterminowe roboty za zabójstwo uriadnika i żyda, strzałem z rewolweru położył trupem pomocnika asesora policyi, Romaszewa, który wychylił głowę z poza tarczy. — Strzałami policyi Abramowicz został natychmiast zabity. — Oprócz tego poległ więzień Chrapowicki, skazany na 16 lat katorgi za zamordowanie ciotecznego brata, oraz zostało ciężko zranionych 5 katorżników, z których 3 śmiertelnie.

Z dwóch rewolwerów, odebranych dozorcom, więźniowie wystrzelali cały zapas 28 nabojów. — Nie mając broni — poddali się wkońcu. Po ścisłej rewizyi i ponownem okuciu w kajdany tych, co zdążyli je przepiłować, pięciu dowódców buntu odesłano do Mińska, gdzie mają być podobno oddani pod sąd wojenny.

Zagadka snu.

Sen jedna z najważniejszych funkcyi życiowych stanowi dotąd dla uczonych zagadkę. Mimo wszelkich usiłowań naukowych, prowadzonych według wszelkich możliwych sposobów badania, istoty snu nie zdołano dotąd w zupełności wyjaśnić. W ostatnich czasach prowadzili badania w tym kierunku profesorowie Legendre i Pieron w Paryżu, a rezultaty swych badań, obejmujących sześcioletni okres czasu, przedstawili onegdaj na posiedzeniu paryskiej Akademii umiejętności. Wyniki ich żmudnych obserwacyi są bardzo ciekawe.

Robili oni doświadczenia na przeszło 60 zwierzętach. Chcąc zbadać przyczyny zwyczajnego zdrowego snu, musi badacz, jak może najbardziej spotęgować pragnienie snu u istoty, na której przeprowadza doświadczenia. Niejednokrotnie więc musieli wspomniani uczeni posuwać się nawet do okrucieństwa wobec zwierząt, aby je doprowadzić do zupełnej senności. Najlepiej nadawałyby się do tego rodzaju doświadczeń małpy, jako fizycznie najbardziej do człowieka zbliżone, ale małpy były zbyt sprytne i nie poddały się badaniom, tak, że uczeni musieli zrezygnować z doświadczeń na nich, a zaczęli prowadzić badania na psach. Wyprowadzali więc w nocy psy na spacer i nie pozwalali im się położyć, chociaż zwierzęta mogły siedzieć co jakiś czas. Mimo to miały doskonały apetyt, waga ich się nie zmniejszała, temperatura i puls się nie zmieniały, choć doświadczenia trwały nieraz po 10 dni.

Wogóle nie zauważono u nich żadnych chorobliwych zmian fizyologicznych. Z biegiem czasu doprowadzono jednak zwierzęta do tego, że nie mogły poprostu otworzyć oczu, taka je ogarniała senność. Upadały na przednie nogi i trzeba było ostrych środków, aby pobudzić ich uwagę. Badania wykazały, że u wszystkich zwierząt, w takim stanie się znajdujących, zachodzą zmiany w komórkach nerwowych, zwłaszcza w mózgu koło czoła. Zmiany te zasadzały się na tem, że komórki się zmniejszały, zniekształcały i więdły. Jądro komórki, albo się przesuwało, albo podwajało. Jeśli jednak zwierzę mogło potem zaspokoić swoją potrzebę snu, zmiany te w zupełności znikały.

Skutek tych doświadczeń jest taki, że poraz pierwszy skonstatowano, gdzie się rodzi i skąd pochodzi pragnienie snu. A potwierdziły to dalsze badania, najbardziej interesujące.

Przekonano się bowiem dalej, że stan senności da się z jednego psa przeszczepić na drugiego. Kiedy bowiem psu zupełnie zdrowemu i niepotrzebującemu snu zastrzyknięto serum krwi z psa, ogarniętego możliwie największem pragnieniem snu, przekonano się, że u niego występują te same zmiany w komórkach mózgowych, aczkolwiek w trochę mniejszym stopniu. Kiedy wstrzyknięto zdrowemu psu większą dozę, opanowywała go coraz większa senność, aż wreszcie dochodziła do tego samego stopnia napięcia, jak u psa, którego krew mu wstrzykiwano.

Wynika z tego, że wskutek znużenia, *tworzy się w organizmie toksyna*, oddziałująca na komórki mózgowe.

Na podstawie tych wyników będą mogły badania nad zagadką snu być prowadzone już w tempie szybszem.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc listopad.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

165 (Ciąg dalszy).

Królewicz skoczył! Fala krwi uderzyła mu do twarzy. Potem począł drżeć i wyjąknął:

— Co, to?

— No, drabinka. Nikt z niej nie skorzysta?

Nostradamus nie miał czasu dokończyć... Rębacz pochwycił już za sznury.

Nostradamus odszedł powoli. Głowa mu się pochyliła od ciężaru myśli straszliwych, które mu się przewalały pod czaszką!..

* * *

W tym właśnie momencie marszałek Saint-André, rozciągnięty pod murem, wydał westchnienie i otworzył oczy. Spojrzał w górę i zobaczył istotę ludzką, jak dosięgała ostatnich szczebli drabiny i zniknęła w otwartem oknie.

Saint André powstał; uśmiech zaigrał mu w kątach ust. Mruczał:

— Ho, ho! Co się u dyabła stało? No, no, taka napaść zuchwała!.. Ale gdzie ta banda? O, do pioruna, król ich rozpędził! Hm! Zdaje mi się, że oberwałem ostrzem po ramieniu! Mniejsza, zawsze to mi przyniesie 20 tysięcy talarów.

I żywo sięgnął ręką, aby zobaczyć, czy cenny papier z podpisem królewskim nie zginął. Nie tylko go dotknął, ale poruszył tak palcami, że przekaz zachrzęściał. Począł się śmiać!

— Dwadzieścia tysięcy talarów! Jeszcze sześćdziesiąt tysięcy i szósty milionik w komplecie. Sześć milionów — powiedział głosem, pełnym szacunku dla swego majątku.

Zapomniał o ranie. Radość napełniała mu serce.

— Trzeba czekać nadejścia dnia, aby dostać i schować te dwadzieścia tysiączków. Moje kufry mocne, pewne. No, do widzenia, mój najjaśniejszy. Baw się dobrze. Ale łobuz, jakto on żwawo piął się po drabinie!..

I poszedł.

Marszałek Saint-André był skąpcem. Ale nikt o tem nie wiedział, może i on sam nawet. Potężne namiętności bowiem nie wiedzą często o swem istnieniu.

Saint André uchodził za szczodrego, nawet za rozrzutnego. Chętnie rozdawał pieniądze służbie, nadskakującej faworytowi króla. Umiał wydać tysiące talarów na kołnierz koronkowy. Trzymał jedne z najlepszych koni, jego uczty i stroje służyły za wzór elegantom; jednem słowem, nic nie zdradzało w nim skąpca, a nawet rachunki, przedstawiane mu przez służbę, podpisywał bez bólu serca. Tylko...

Saint-André nie znajdował przyjemności przy tym wspaniałym stole, gdzie zastawa była tak kosztowna, bez satysfakcyi wypróżniał butelki drogiego wina, a chociaż kochanki swe zarzucał brylantami, nie rozumiał, jak można kochać kobietę; wspaniałe jedwabie, aksamity, futra, mogące dorównać królewskim, nosił obojętnie, a chociaż miał najlepsze rumaki, nie znajdował żadnej satysfakcyi w konnej jeździe, ani w pięknym zaprzęgu. Saint-André nie znał życia, nie żył, lecz jak gdyby w jakiemś przedstawieniu odgrywał rolę, którą sam sobie wyznaczył.

Bawił się dopiero w głębi swych piwnic, wobec skrzyń i kufrów ze złotem. C. d. n.

Wojna włosko-turecka.

Wrażenie ogłoszenia aneksyi. — Położenie Włochów według obcych korespondentów. Protest Turcyi.

Proklamowanie aneksyi Trypolitanii przez rząd włoski w chwili, gdy Włosi nawet na wybrzeżu nie czują się bezpiecznymi, zdumieniem przejęło świat. Krok rządu włoskiego sprzeciwia się prawu i zwyczajom w stosunkach międzynarodowych — i wątpić należy, czy **mocarstwa europejskie uznają aneksyę**, która pozwoliłaby Włochom opór ludności traktować nie jako wojnę, lecz jako bunt. — Wyniknąć stąd mogą jeszcze znaczne **komplikacye międzynarodowe.**

Wiadomości rządowe włoskie o sytuacyi w Trypolisie stoją ciągle w rażącej sprzeczności z wiadomościami korespondentów. — I tak np. korespondent „Loc. Anz“ donosi pod datą 4 bm.:

Nie jest wykluczoną możliwość, iż Włosi wyparci zostaną ku morzu, bo Arabowie zbrojni w armaty, od 8 dni ciągle atakując, zyskują dzień po dniu na terenie. W innym telegramie ten sam dziennik donosi: Turcy niepokoją bezustannie nieprzyjaciela. Wojska włoskie są wskutek tego **zupełnie przemęczone.** Od kilku tygodni żołnierze nie mogli nawet rozbierać się na noc. Skarżą się, że z bezsenności nie mogą utrzymać się na nogach. **Zaprowiantowanie jest bardzo złe.** Służba topograficzna zupełnie nie funkcyonuje. Kwestya na razie nie w tem, czy Włosi posuną się naprzód, tylko czy nie zostaną zupełnie wypędzeni. Straty ich są bardzo znaczne. Wszystkie szpitale przepełnione.

Rząd turecki ogłosił notę z protestem przeciw okrucieństwom włoskim w Trypolisie. Postępowaniem swojem wobec ludności w Trypolisie i Bengazi podeptały Włochy zasadę, którą same uznały na międzynarodowej konwencyi haskiej. W swoim czasie będą z bezstronnego źródła ogłoszone szczegóły tych **okrucieństw.** Za to, że kilku patryotów otomańskich w Trypolisie chciało przyjść z pomocą armii, niosącej odsiecz, Włosi kazali **rozstrzeliwać ludność z okolicznych miejsc,** nie uważając na płeć ani wiek, a te okropne egzekucye trwają dalej.

Aneksya Trypolitanii a Austro-Węgry i Niemcy.

Prasa wiedeńska bardzo nieprzychylnie ocenia **deklaracyę aneksyjną** Włoch. „N. Fr. Presse“, którą w tym wypadku można uważać za organ Ballplatzu, powiada, że ze wszystkich sposobów nabycia kraju, jakie wylicza prawo państwowe, ani jeden nie da się tu zastosować. Z faktycznej władzy wyrasta prawo, ale tu nie ma mowy o żadnej władzy. Włochy zajęły tylko bardzo nieznaczną część Trypolisu na wybrzeżu i z trudnością mogą się tam utrzymać. Trudnoby było uznać stan prawny, któremu Turcya zaprzecza z bronią w ręku. Markiz San Guliano wypowiada nadzieję, że cała Europa mu przyklaśnie, ale czy mocarstwa rzeczywiście wypowiedzą się za zwierzchnością Włoch w Trypolisie? Nam o tem nic nie wiadomo. Austro-węgierska monarchia ma ciężki obowiązek utrzymać wszystkie **względy na sojusz z** Włochami **i sharmonizować je z obowiązkami względem Turcyi.**

Jeszcze ostrzej pisze „Reichspost“ a dla przykładu przytaczam, że kończy swój artykuł słowami: Gdyby nawet Włochom w krótszym lub w dłuższym czasie udało się rabunek, który przyznają sobie teraz na własność, istotnie zabezpieczyć, to niech przynajmniej wystrzegają się mówienia w swoich proklamacyach o zdobyczach dla kultury i cywilizacyi.

Znamienna podróż inspekcyjna ministra wojny.

C. k. Biuro koresp. ogłasza: Z miarodajnej strony wojskowej otrzymujemy uwiadomienie, że minister wojny w poniedziałek wieczór wróci z południowego **Tyrolu do Wiednia.** Powody podsuwane tej podróży z rozmaitych stron są mylne. O podróży ministra, mającej na celu wyłącznie dobro oficerów załogi, nie można mówić, jakoby narażała na szwank stosunki do zaprzyjaźnionego mocarstwa sąsiedniego. Błędne jest przypuszczenie, jakoby przytem chodziło głównie o budowę nowych fortyfikacyi w obszarze granicznym; temu z całą stanowczością należy zaprzeczyć. Gdyby coś podobnego było w planie, to jak doświadczenie uczy, zamiar ten nie potrzebowałby się ukrywać poza ostentacyjną podróż ministra.

Berlin. Dzienniki uważają aneksyę ze strony Włoch za rzecz śmieszną.

Konstantynopol. Postępek Włoch wywołał w Turcyi oburzenie.

Nowe walki w Afryce.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Trypolisu pod datą wczorajszą godz. 7 rano: Artylerya turecka rozpoczęła ogień. Włoska artylerya poczęła skutecznie ostrzeliwać bateryę turecką i zmusiła ją do milczenia. Po południu rozpoczął się ogień artyleryi tureckiej z innych punktów. Strzały nie wyrządziły szkody. Potem nastąpił atak na lewe skrzydło i trwał do 9 wieczór. Nieprzyjaciel, który obsadził jeden z domów naprzeciw włoskich stanowisk, został stamtąd wyparty.

Konstantynopol. Minister spraw zagranicznych zakomunikował wczoraj reprezentantom prasy oficyalną depeszę, że wszystkie szczepy są już gotowe do „świętej wojny“. Wobec tego pomoc z Turcyi jest już zbyteczną.

Z kraju.

Giocconda a wynalazca polski. Wykradzenie słynnego obrazu Leonarda da Vinci z Luwru stało się powodem przedsiębrania prób w kierunku zabezpieczenia dzieł sztuki przed podobną niemiłą dla społeczeństwa ewentualnością. O próbach takich, czynionych zagranicą, donosiły już pisma. Ciekawy, a mogący mieć praktyczne znaczenie, przyrząd wynalazł rygorozant politechniki lwowskiej, p. Włodzimierz Mańkowski. Wynalazek ten polega na zabezpieczeniu ochronnem obrazów, rzeźb itd. — powodującem za najmniejszem dotknięciem tych przedmiotów — dzwonienie. P. M. słusznie sądzi, że dzwoniącego Leonarda trudniej byłoby wynieść z Luwru. Przyrząd p. M. demonstrowany jest obecnie we Lwowie, w lokalu biblioteki uniwersytetu, gdzie opatrzono weń jeden z wiszących tam obrazów.

Wielki wiec w sprawie budowy kanałów.

W Oświęcimiu odbył się w niedzielę wiec bardzo liczny, w którym wzięli też udział z Krakowa prof. Sikorski, dr Benis i i. Przewodniczył prof. Sikorski; referaty wygłosili pp. Orłowski i Mayzel, domagając się rewizyi trasy kanałowej. Po dyskusyi na wniosek dra Benisa, który wykazał, że tak kategoryczne żądanie jak porzucenie planu budowy kanału przez Jawiszowice w obecnym stanie sprawy, budowie kanałów **raczej zaszkodzićby mogło,** przyjął wiec jednomyślnie następującej treści **rezolucyę:**

Wiec uważa jako jeden z najpilniejszych postulatów krajowych, aby **budowa zachodniego skrzydła kanału galicyjskiego została natychmiast rozpoczętą,** przyczem należy trasę od Zatora na zachód poddać **gruntownej rewizyi** i trasę tę zgodnie ze wskazówkami mającej się zwołać ankiety zmienić, względnie przesunąć nieco ku północy. Nadto wiec uznaje, że możliwe **zbliżenie kanału do Oświęcima** jest ze względu na handlowe i przemysłowe znaczenie miasta Oświęcima, tudzież ze względów ogólno gospodarczych potrzebne.

Ze świata.

Czarodziejskie zniknięcie wagonu srebra. „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą, że zniknął wagon z 500 pudami srebra w sztabach. Wagon ten wysłano jeszcze w r. 1906 z Chin do Petersburga pod adresem Banku wschodnio chińskiego, obecnie Rosyjsko-azyatyckiego. Wagon szczęśliwie przedostał się przez koleje chińskie i zabajkalskie aż do kolei syberyjskiej i tam zginął bez śladu wraz z zawartością.

Gdzie się podziewają przepiórki. Dwa największe towarzystwa okrętowe włoskie — donosi „N. Wr. Tgbl.“ — przewiozły w pierwszych dziewięciu dniach maja rb. 536.000 przepiórek. Włoscy ptasznicy łowią w czasie ciągu po parę tysięcy ptaków (przepiórek, drozdów, skowronków) na głowę. Z Egiptu rozsyłają co roku przeszło milion przepiórek. We Francyi, Hiszpanii, Portugalii, na półwyspie Bałkańskim i w Małej Azyi niesłychane mnóstwo przepiórek pada ofiarą różnego rodzaju łowów. „Czy nie możnaby nareszcie — powiada wspomniany dziennik — przeprowadzić międzynarodowej ustawy, ochronę ptactwa mającej na celu?“

Ilu lekarzy posiada Europa? Pierwsze miejsce zajmuje Anglia, posiadająca 29 tysięcy doktorów. Na drugiem miejscu znajdują się Niemcy. Dalej idzie Rosya, posiadająca 21.400 lekarzy, następnie Francya 19.800, Włochy 18.240, Hiszpania 13.700 i ostatnie miejsce co do liczby zajmuje Austrya, rozporządzająca liczbą 10.400 lekarzy.

Liczby te jednak inaczej przedstawiają się w stosunku do liczby ludności poszczególnego państwa. I tak pierwsze miejsce zajmuje Anglia, gdzie na 10 tysięcy mieszkańców przypada 7·8 lekarzy. W Hiszpanii na 10 tysięcy mieszkańców przypada 7·5 lekarzy, czyli różnica z Anglią niewielka. W dalszym ciągu następują: Belgia — 5·9; Włochy — 5·6; Francya i Szwecya — 5·1; Norwegia — 4·8; Niemcy — 4·3; Portugalia — 3·8; Holandya i Dania — 3·7; Austrya — 2·6; Rosya — 1·6; Grecya — 1·3 i ostatnie miejsce zajmuje Bułgarya, gdzie na 10 mieszkańców przypada 0·47 lekarzy.

Statystyka miast pierwsze miejsce daje Brukseli, gdzie na 10 tysięcy mieszkańców wypada 24·1 doktorów.

Ogólnie biorąc, podług danych statystycznych, liczba lekarzy zamieszkałych w Europie dochodzi do 200 tysięcy.

Na rynku w Trypolisie.

Okropna scena sądu.

(Według angielskiej fotograffii).

(Patrz ilustracyę).

Rzadko kiedy aparat fotograficzny utrwala tak okropne sceny jak te, które rozgrywają się obecnie w Trypolisie. Jedną z interesujących fotografii migawkowych, wyjętą z ang. „Daily Mirror“, który wysłał do Trypolisu 2 fotografów reprodukuje nasza ilustracya.

Przedstawia ona scenę sądu nad arabskim służącym niemieckiego konsula, który to służący zasztyletował żołnierza włoskiego. Służącego zdradziła mała dziewczynka arabska, która rzekomo była świadkiem czynu.

Na ilustracyi widzimy po lewej ręce oskarżonego Araba, trzymanego przez trzech włoskich żołnierzy na łańcuchu, po prawej stronie siedzi na stołku owa mała dziewczynka, jedyny świadek w tym procesie, nad którą pochyla się tłómacz.

Proces zakończył się wyrokiem i egzekucyą w Trypolisie, jak wogóle wszystkie sądy w Trypolisie.

Co słychać w mieście?

Sprzedaż i budowa kamienic w Rynku.

Kamienica Lubomirskiego. — Zagrożone Krzysztofory. — Kamienica na rogu Wiślnej. — Ulica Szewska i budowa kamienicy „Banku Przmysłowego“.

Od kilku lat jesteśmy świadkami objawu, że kamienice w śródmieściu wykupywane są w celach spekulacyjnych przez konsorcya izraelickich kapitalistów, którzy nie wahają się płacić za nie niezwykle wygórowanych sum, widząc w tych gmachach, przeznaczonych głównie na pomieszczenie sklepów i biur zarówno dobrą lokatę kapitału, jak podstawę do ugruntowania swego wpływu w mieście.

I znowu przychodzi nam sygnalizować dwa fakty, ilustrujące wspomnianą tendencyę, jeden dokonany a jeden będący w toku, oba dotyczące rynku.

Oto kamienica na rogu Rynku i ul. Szewskiej, (ongi własność ks. Lubomirskiego, przeszła onegdaj z rąk obecnego właściciela p A. Lewickiego ze Lwowa w posiadanie pp. Liebeskinda i Duklera. Pan Lewicki kupił tę kamienicę za 700.000 kor., pp. Liebeskind i Dukler nabyli ją za kwotę **950.000 K.** O kupno traktował także p. r. Suski, ale oferta jego była o 50.000 K niższa.

Drugi fakt dotyczy **Krzysztoforów.** Jak wiadomo, gmach ten niedawno temu grono kupców krakowskich nabyło od p. Dropiowskiego Konsorcyum to jednak nie rozporządza dostatecznym na tę tranzakcyę (i na przebudowę domu) kapitałem — i przeto pertraktuje już o sprzedaż Krzysztoforów z pewnym znanym izr. kapitalistą.

Na Rynku jest jeszcze jedna kamienica do sprzedania, mianowicie kamienica na rogu ulicy Wiślnej (własność p. Kicińskiej). Jest to rudera, kwalifikująca się tylko na zburzenie. Przed czterema laty żądano za nią 290.000 k., później jeden z banków dawał za nią już 470.000 kor., obecnie właściciele żądają za nią 600.000 kor.

Bank przemysłowy, który zrobił nie bardzo świetny interes na kupnie kamienicy przy ulicy Szewskiej na rogu Rynku, jako iż okazała się niemożność przebudowy tej rudery, przystępuje do wybudowania na tej wąskiej parceli gmachu, przeznaczonego już nie na pomieszczenie banku, ale na sklepy i biura. Wobec tego, że projekt regulacyi i rozszerzenia ulicy Szewskiej natrafił na silny protest ze strony konserwatorów a byłby połączony także z ogromnymi kosztami, Bank przemysłowy nie będzie zmuszony odstąpić miastu skrawka gruntu szerokości jednego metra, jak tego żądano, lecz będzie mógł wyzyskać na cele budowy całą swą parcelę.

Malczewski i Szymanowski w Wiedniu.

Otwarcie wystawy obu polskich mistrzów naznaczono na dzień 9 listopada. Pierwsze powagi „Secesyi“, Engelhardt i König, zajmują się gorliwie jej urządzeniem.

W westybulu gmachu „Secesyi“ stanie drewniany model Wawelu z projektem „Pochodu“ w $^{1}/_{50}$ skali. Wytłomaczy on najlepiej widzowi projekt Szymanowskiego i ułatwi orjentacyę w oddzielnie wykonanych i ustawionych grupach składowych.

Największą salę zajmą rzeźby monumentalne.

W głębi, wprost drzwi wchodowych, zwróci odrazu uwagę model w drzewie przeznaczonego dla Warszawy pomnika Chopina. Z lewej stony umieści się jedną z postaci „Pochodu“, odlana w gipsie — „św. Stanisława“, z prawej — Bolesława.

Sam zaś pochód, odlany w bronzie w $^{1}/_{10}$ skali, i dwie grupy gipsowe w $^{1}/_{5}$ skali zajmą środek sali.

Druga sala oddana będzie Malczewskiemu. Tu rozwieszą duże jego kompozycye, „Błędne koło“, przepiękne portrety, a między innemi portret Antoniego hr. Wodzickiego, dra Łepkowskiego, rodziny artysty i t. d.

Środek tej sali zajmie „Macierzyństwo“ Szymanowskiego, które zjednało mu już wielki złoty medal w Paryżu, z prawej od wejścia model nagrobka Jermanowskiego, z lewej — najpiękniejsza, najbardziej pono uduchowiona postać z „Pochodu“ — „Skarga, mający widzenie“.

Wystawa obejmie ogółem kilkadziesiąt dzieł Malczewskiego a kilkanaście Szymanowskiego.

Jeszcze w sprawie „fermentów“ rękodzielniczych.

Wczorajsza uchwała sędziego Rechowicza, przekazująca cały kompleks procesów między pp. Kosobuckim i Wolnym obywatelskiemu trybunałowi sędziów przysięgłych, jest dosadną — a powiedzmy odrazu — zasłużoną nauką dla poważnionych rękodzielników krakowskich, aby swoje zatargi załatwiali u siebie w domu, a nie wywlekali ich przed publiczne forum sądowe.

Od samego początku tych nieszczęsnych swarów staliśmy na stanowisku, że pp. Wolny i Kosobucki, członkowie Rady miejskiej i obaj członkowie tego samego klubu radzieckiego, powinni powołać z łona swego klubu sąd polubowny, do rozsądzenia dyferencyi, między nimi panujących. Tak się dzieje w całym świecie cywilizowanym, tylko u nas w Krakowie dali rękodzielnicy gorszące widowisko. Zaiste godzi się przy tej sposobności zapytać, azali „Klub radziecki“ nie może wpłynąć na swoich członków, aby oddali swoje sprawy do załatwienia sądowi polubownemu z łona tego klubu wybranemu? Gdzież jest owa „solidarność“ mieszczańska? Czyż szerokie sfery obywatelskie naszego miasta mają aż do końca być świadkami przykrych procesów, wnoszących — niby lawina raz w ruch puszczona — coraz więcej fermentów, dezorganizujących rękodzielnictwo krakowskie, będące dopiero u progu racyonalnej organizacyi, która wyłącznie i jedynie może je zaprowadzić do lepszej przyszłości?

Sądzimy, że rękodzielnicy poważnieni zawrócą z drogi, na jaką wstąpili. Jeszcze jest czas. Mamy nadzieję, że rozumne jednostki wpłyną na poważnionych, aby oddali swoje spory obywatelskiemu sądowi polubownemu.

W sprawie usunięcia bud z Błoń.

Opór dzierżawców. — Tylko w drodze procesu! — Jeszcze dwa lata? — Opinie prawników. — Sposób przeprowadzenia rumacyi

Na zasadzie jednomyślnej uchwały Rady miasta budy na Błoniach powinnyby zniknąć już w najbliższych dniach — ale, jak już przed tygodniem donieśliśmy, konsorcyum *dzierżawców*, złożone z pp. Maryana Dąbrowskiego, Grünwalda i Kleinbergera, wręcz oświadcza, że nie zastosuje się do uchwały Rady, lecz użyje wszelkich środków prawnych, aby swój stan posiadania na Błoniach przedłużyć i przedsiębiorstwo swoje nadal wykonywać. Dzierżawcy nie tają się wcale ze swą nadzieją, że **jeszcze przez dwa lata** będą budami swemi ozdabiali Błonia, a magistrat ani bud usunąć, ani przeszkadzać dzierżawcom w wykonywaniu cyrkowego przedsiębiorstwa nie potrafi!

Narzuca się tedy pytanie, prawniczej natury w jaki sposób wczorajsza uchwała Rady zostanie praktycznie przeprowadzoną, t. j. kiedy i jak budy pesiotowe będą z Błoń usunięte?

Otóż w tej kwestyi możemy — na podstawie informacyi w kompetentnem miejscu zaciągniętych — donieść co następuje:

Już w ciągu dzisiejszego dnia wystosuje magistrat, jako władza wykonawcza Rady miejskiej, wezwanie do dzierżawców, aby natychmiast oddali gminie grunt dzierżawiony, wobec tego, że dotychczasowy kontrakt dzierżawy z dniem 31 października b. r. się skończył a Rada miasta imieniem gminy — właścicielki Błoń — oświadczyła się przeciw dalszemu przedłużeniu kontraktu dzierżawnego. Równocześnie zaś wezwie magistrat syndyka miasta adw. dra K. Bąkowskiego, aby tenże wdrożył przeciw dzierżawcom odpowiednie kroki sądowe, zmierzające do ewakuacyi Błoń. Syndyk miasta wniesie podanie do sądu, o wydanie dzierżawcom t. zw. „nakazu rumacyi“, uzasadnionego okolicznością, że termin dzierżawy objektu gminnego się skończył. Sąd w przeciągu 24 godzin wydaje taki nakaz rumacyi, poleca-

jący dzierżawcom natychmiastowe opuszczenie objektu dzierżawionego

W przeciągu dni 8 od doręczenia dzierżawcom wspomnianego nakazu rumacyi, mogą oni przeciw temu nakazowi wnieść zarzuty, na skutek których sąd wyznacza rozprawę ustną, kończącą się wyrokiem, który albo utrzymuje w mocy pierwotny nakaz rumacyi, albo go znosi. W pierwszym wypadku, po prawomocności wyroku następuje sądowa ekemisya z dzierżawionego przedmiotu. Zaznaczyć wreszcie należy, że postępowanie awizacyjne odbywa się bardzo prędko i że nawet w razie przejścia sprawy przez wszystkie 3 instancye sądowe, ostateczna ewakuacya nastąpić powinna za dwa miesiące.

Dotychczasowi dzierżawcy, chcąc się jak najdłużej utrzymać przy posiadaniu części Błoń, zamierzają wdrożyć rozmaite kroki. Więc przedewszystkiem głoszą, że przeciw wczorajszej uchwale Rady miasta wniosą rekurs. Jest to oczywisty nonsens, gdyż przeciw uchwałom Rady miasta, która w autonomicznym zakresie działania normuje swoje sprawy prywatno majątkowe — nie istnieje żaden środek prawny rekursu.

Mogliby co najwyżej wnieść zarzuty przeciw nakazowi rumacyi, zarzuty natury prawniczej, zaczerpnięte z dotychczasowego kontraktu dzierżawnego, a rozprawa sądowa miałaby na celu zbadanie prawdziwości owych zarzutów. Należy atoli mieć nadzieję, że pierwotny kontrakt dzierżawny jest jasny i niedwuznaczny, że przeto nie może on być nadużyty przez dzierżawców do przewleczenia sprawy zapomocą kruczków i fint prawniczych.

W najgorszym razie — jak się wyraził pewien wybitny prawnik, członek Rady miejskiej — przewleczenie ewakuacyi Błoń może trwać kilka tygodni, a już żadną miarą nie dopną dzierżawcy swego zamierzonego celu, iżby przez pieniackie procesy utrzymali się w posiadaniu Błoń jeszcze przez dwa lata.

Wielki pożar w Mogile.

Spalona fabryka „Aurelia". — Trzechpiętrowa fabryka gwoździ w zgliszczach. — Szkoda wynosi milion koron. — Maszynista Brhell zapobiega eksplozyi kotła.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem wybuchł z nieznanej dotąd przyczyny ogień strychowy w fabryce farb ziemnych „Aurelia" w Mogile pod Krakowem, mieszczący się w jednopiętrowym budynku, położonym we wschodniej części wsi. Ogień, który w kilka minut po wybuchu objął cały dach i wiązania strychowe, przerzucił się na dach sąsiedniego domu, mieszczącego fabrykę gwoździ i drutu Hofstätterów, tak że obie obok siebie położone fabryki stanęły wkrótce w ogniu, a wielka łuna zaalarmowała mieszkańców wszystkich sąsiednich wsi, którzy pospieszyli tłumnie na miejsce wypadku. Silny wiatr sprzyjał niszczącemu żywiołowi, który przedarł się przez wiązania strychowe do dolnych pięter fabryki Hofstätterów, a wkrótce runął sufit pierwszego piętra. Wszystkie maszyny umieszczone na pierwszem piętrze spadały, łamiąc się i druzgocząc do suteryn, które objęte wkrótce dookoła ogniem przedstawiały jedno olbrzymie straszliwe ognisko.

Przybyłym na pomoc przedstawił się groźny widok. Z obu budynków, zamieszkałych przez właścicieli fabryk i służbę, uciekali mieszkańcy w popłochu z płaczem wzywając ratunku. Koło płonących gmachów zjawiło się wkrótce dziewięć sikawek z okolicznych wsi i kilkuset ludzi. Hr. Poniński właściciel dóbr Branice, właściciele dóbr Cybulski i Kochanowski, ks. przeor Kajuś i ks. Gerard z zakonu OO. Cystersów, objęli kierownictwo akcyi ratunkowej. Nie mając odpowiednich przyrządów starali się jedynie uniemożliwić rozszerzanie się ognia na pobliską ochronkę, nad której dachem przelatywały płonące głownie.

Koło godziny 9 tej wieczór zjawiła się kompania artyleryi pod dowództwem wachmistrza Solari, a w kilka minut później nadjechała zawezwana telefonicznie krakowska straż ogniowa z ogniomistrzem p. Urodą na czele. Zjednoczonym siłom straży, przy pomocy parowej sikawki udało się ogień zlokalizować.

W czasie akcyi ratunkowej odznaczył się maszynista fabryki Hofstätterów, Czech Brhell, który z narażeniem własnego życia, skoczył w płonącą halę maszyn i pootwierał wentyle kotła parowego napełnionego wodą, grożącego pod wpływem ognia eksplozyą. Niemniej zasłużyli się jednak i strażacy, którzy z całem poświęceniem walczyli z ubezwładnieniem straszliwej potęgi ognia. Akcya ratunkowa trwała do rana. — Na miejscu pożaru zostały nad ranem jedynie zgliszcza i mury, cudem jedynie ocalało prawe skrzydło fabryki Hofstätterów, mieszczące kancelarye i kasy. Szkodę wyrządzoną ogniem obliczają na milion koron. Obie fabryki były ubezpieczone.

Fabryka „Aurelia" jest własnością p. Lieblicha.

Mięso i wędliny potanieją w Krakowie? Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej poruszoną została w interpelacyi sprawa drożyzny mięsa i przytoczono przykład Lwowa, gdzie rzeźnicy i masarze obniżyli ceny. Wiceprezydent dr. Szarski oświadczył, że już konferował w tej sprawie z r. Wajdą i Bialikiem. R. Wajda przedstawi rzecz dziś na posiedzeniu cechu rzeźników — i zapewne drobna zniżka cen wędlin będzie uchwalona.

Z rozmowy naszego sprawozdawcy z r. Bialikiem wynika, że rzeźnicy krakowscy nie pójdą za przykładem swych kolegów lwowskich. Rzeźnicy lwowscy — mówił p. Bialik — mogli ceny mięsa zniżyć, albowiem była ona we Lwowie wyższa, niż w Krakowie. Wędliny zapewne potanieją, ale nieznacznie.

Z Teatru miejskiego. Na środowe przedstawienie „Pawła I.", przybywa najwybitniejszy dziś aktor rosyjski, p. Orlenjew dla zobaczenia na scenie głośnego historycznego dramatu Dymitra Mereżkowskiego, nie grywanego z powodu zakazu cenzury w teatrach rosyjskich, i zapoznania się z kreacyą dyrektora Solskiego w roli tytułowej. P. Orlenjew niegdyś artysta i reżyser teatrów cesarskich w Petersburgu, dziś właściciel własnej trupy na przedstawienie „Pawła I", które na jego telegraficzną prośbę weszło na afisz, przywozi także członków swej trupy.

Występy dziecięcej opery włoskiej rozpoczęto wczoraj „Łucyą z Lammermooru, wywołały żywe zainteresowanie i spotkały się z pełnem uznaniem widowni. Dalszy program zapowiada na wtorek „Travistę".

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 9 b. m. o g. 5 pop. w sali Tow. wzaj. ub.

Nowi radcy miejscy, pp. dr Tadeusz Federowicz i dr Stanisław Rowiński, złożyli na wczorajszem posiedzeniu Rady m. ślubowania radzieckie.

Pomnik Jagiełły. P. Wiwulski, artysta-rzeźbiarz nadesłał z Paryża zawiadomienie, że odlane w bronzie do pomnika Jagiełły na placu Matejki figury króla, konia oraz chłopa nadesłane będą do Krakowa z końcem bieżącego miesiąca i z początkiem grudnia będą umieszczone na pomniku.

Pogłoski o katastrofie kolejowej rozeszły się dzisiaj po Krakowie. Miała ona się wydarzyć gdzieś na Śląsku, koło Przerowa. Z powodu pęknięcia szyny, miał się wykoleić cały pociąg. Bliższych szczegółów brak. Tutejszy inspektorat kolei północnej urzędowo nic nie wie o katastrofie, gdyż wydarzyła się ona poza obrębem inspektoratu krakowskiego. Faktem atoli jest, że wszystkie pociągi od strony Wiednia, przybywają z opóźnieniem kilkugodzinnem. Poczta z Poznania, Królestwa i z Węgier wogóle dzisiaj nie nadeszła. Dzienniki wiedeńskie zamiast o godz. 3 rano, przyszły do Krakowa o godz. 7 rano.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że katastrofa wydarzyła się dzisiaj nad ranem na stacyi Węgierskie-Hradyszczcze, gdzie się przerwał pociąg towarowy, wskutek czego kilkanaście wykolejonych wagonów zawaliło obydwa tory.

Ogień sklepowy. Wczoraj popołudniu od lampy gazowej zajęły się sukna, umieszczone na wystawie sklepu bławatnego Józefa Dresdnera przy ul. Stradom l. 5. Ogień ugaszono przed przybyciem straży.

Teatr „Nowości". Obecny program cieszy się niebywałem powodzeniem. Przyczynia się niemało do tego powodzenia znakomity i jedyny w swoim rodzaju duet włoski komiczno ekscentryczny Decarsso. Wybuchy śmiechu wywołuje również monolog wypowiedziany przez A. Modzelewskiego oraz mimiczne sceny p. Senowskiego. Dopełniają programu dwie doskonałe satyry, jedna na stosunki lekarskie p. t. „Wielkie konsylium", druga charakteryzująca łapownictwo p. t. „Łapownicy" oraz premiowana piękność La belle Serenas, niezrównana tancerka.

Kradzież kosztowności. Do mieszkania kupca Izraela Tafeta przy ul. Starowiślnej l. 40 włamano się wczoraj wieczorem i skradziono znaczną ilość biżuteryi i lichtarze srebrne wartości około 1000 kor.

Nieszczęśliwy wypadek. Jan Chmiel, 52 letni furman, jadąc wczoraj wieczór ul. Grzegórzecką spadł z wozu i doznał złamania nogi. Zawezwane pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Z kroniki żałobnej.

Stanisława Kowalska, przeżywszy lat 86, zmarła dnia 5 b. m.

Juliusz Stanisław Puget, pomocnik księgarski w 27 roku życia zmarł w Wadowicach.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek pop. «Traviata».
Wtorek wiecz. «Bohaterowie».
Środa pop. «Cyrulik sewilski».
Środa wiecz. «Paweł I.».
Czwartek pop. «Szewc i czarodziejka» i «Cavaleria rusticana».
Czwartek wiecz. «Bohaterowie».

Z sali sądowej.

Tajemnicze zabójstwo.

Pewnego poranku lipcowego służba dworska br. Marasse w Jurkowie, znalazła na ścieżce obok ogrodu dworskiego, Michała Trepę, gospodarza z Tworkowy, w stanie nieprzytomnym. Miał on kilkakrotnie załamaną czaszkę, sińce na całem ciele i liczne rany na twarzy. Przewieziony do domu, zmarł w kilka godzin później. Obok trupa leżał na ziemi połamany kołek, wyrwany z płota. Już na pierwszy rzut oka było widoczne, że Trepa został właśnie owym kołkiem pobity. Poza tem nie znaleziono żadnych śladów, któreby naprowadziły na sprawcę.

Wdrożone dochodzenia wykazały, że Trepa był gospodarzem spokojnym, poważnym, niezwarliwym, lubił co prawda tu i ówdzie się napić, lecz wówczas spokojnie szedł do domu. Krytycznego dnia szedł właśnie w stanie podpitym ścieżką koło ogrodu dworskiego do domu i tam został napadnięty i tak pobity, że wkrótce potem zmarł.

Kto dokonał czynu? Z jakich motywów? Zagadkę tę wkrótce rozwiązano. Oto tej samej nocy wyprawiał awantury znany zawadyaka wioskowy Józef Piwowar i przeciw niemu od pierwszej chwili zwróciło się podejrzenie.

Parobczak ten 23-letni, kilkakrotnie już karany za awantury i kradzieże, był niejako „królem" wioski, dominując nad nią swym nieokiełznanym temperamentem. Siał on postrach wokoło, zwłaszcza, gdy był pijany, a awantury wyprawiane uchodziły mu bezkarnie, gdyż jest on synem tamtejszego wójta. Krytycznego wieczoru rozbijał się znowu w przystępie szału pijackiego po wsi. Zaczepiał przechodniów i przejezdnych, a wszyscy z trwogą ustępowali mu z drogi. Koniecznie chciał on wówczas wyładować nadmiar nagromadzonej energii, zaczepiał spokojnych grajków wioskowych, a perswazye towarzyszy jego na nic się nie zdały. — Liczni świadkowie zeznali, że on to wyrwał kół z płotu, który znaleziono przy zabitym. Potem atoli Piwowar znikł, a ostatnio widziano go na ścieżce koło ogrodu dworskiego.

Ten szereg poszlak zawiódł dzisiaj Piwowara na ławę oskarżonych, pod zarzutem zbrodni zabójstwa. — Rozprawie przed przysięgłymi, na dwa dni rozpisanej, przewodniczy r. s. Obtułowicz, oskarżenie wnosi prokurator dr Lang, a broni adw. dr Szalay. Wobec braku bezpośrednich dowodów winy, cała rozprawa toczy się około stwierdzenia ubocznych okoliczności, czy Piwowar był gwałtownikiem i awanturnikiem i jak się krytycznego wieczoru zachowywał. W tym kierunku powołano kilkunastu świadków.

Oskarżony do zarzuconej mu zbrodni nie poczuwa się.

Z Izby posłów.

Wczoraj odbyło się popołudniu posiedzenie Izby posłów, na którem nowy prezydent ministrów przedstawił swój gabinet i wygłosił programową mowę. Komplet posłów był bardzo znaczny, także galerye były przepełnione. Przyglądano się ciekawie nowym ministrom, wśród których minister robót publicznych Trnka odznacza się młodym wyglądem. Przebieg posiedzenia był spokojny, tylko gdy hr. Stürgkh zaczął przemawiać, radykali czescy wołali: „Czemu nie mówi Hochenburger? Zresztą jednak mowa premiera zyskała wcale dobre przyjęcie. Zwłaszcza w **Kole polskiem** wywołała ona **zadowolenie**; szczególniej zapowiedź przedłużenia **noweli kanałowej** mile została przyjęta przez członków Koła.

Nagół jednak przemówienie hr. Stürgkha obracało się w kole **ogólników**. W kwestyi drożyzny i w sprawie urzędniczej premier nie wyraził niczego prócz ogólnych poglądów, niezaprzeczenie trafnych, ale nie zawierających żadnych pozytywnych zapowiedzi praktycznego działania. — W kwestyi swego stosunku do parlamentu hr. Stürgkh oświadczył się „szczerym zwolennikiem parlamentaryzmu", ale zarazem zaznaczył, że:

„*Parlamentaryzm, który trwale uchyla się od swych zadań, sam się osądza*".

Słowa te są znamienne i czuć w nich **groźbę pod adresem parlamentu**, że jeśli nie okaże się zdolnym do pracy, hr. Stürgkh przejdzie nad nim do porządku...

Programowa mowa hr. Stürgkha.

Poniżej przytaczamy najgłówniejsze ustępy przemówienia nowego szefa rządu. Hr. Stürgkh na wstępie wskazał na

główne zadania rządu.

„Sądzę, że Wysoka Izba uzna to za stosowne, iż nie wejdę obecnie w szczegóły, lecz ograniczę się do głównych kwestyj, albowiem już w mowie tronowej mieści się obszerny program, z którego wymieniam tylko niektóre zadania, jak **reformę wojskową** na podstawie przedłożonych projektów ustaw, dalej szereg prac gospodarczych, jak stworzenie **noweli do ustawy kanałowej** z 1901 roku, o czem niebawem przedłożony będzie Izbie **projekt ustawy** (oklaski). Dalej wymieniam zarządzenia dla podniesienia wydatności naszej sieci **kolejowej** i rozszerzenia jej w kierunkach, które tego wymagają, uregulowanie sprawy stowarzyszeniowej, wreszcie wielkie dzieło **ubezpieczenia społecznego**".

Hr. Stürgkh omawiał dalej swój stosunek do parlamentu, dla „którego praca oznacza życie", oświadczył, że będzie popierał całą siłą **ugodę niemiecko-czeską**, zapewnił objektywność na polu administracyi.

W sprawie polepszenia bytu

funkcyonaryuszy państwowych hr. Stürgkh zwrócił się do posłów z apelem:

„Szczególnie zwracam się do Panów w tym kierunku, byście wpłynęli na urzędników, **aby nie przekraczali granic możliwości.** Gdyby znaczne ofiary, na które się państwo decyduje w interesie służby państwowej, nie zadowoliły jej, to powinna ona pamiętać, że rząd musi się kierować względami na stan finansowy państwa i sprawiedliwością wobec wszystkich kół zawodowych".

Hr. Stürgkh zakończył swe przemówienie słowami, iż „rząd ten jest **rządem wewnętrznego spokoju i narodowego porozumienia** i wzywa wszystkie stronnictwa dobrej woli do współpracownictwa".

Program następnych posiedzeń Izby.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we wtorek. Rozpocznie się na niem dyskusya nad mową hr. Stürgkha, ma jednak ona być bardzo krótka. Słychać, że tylko przywódcy stronnictw złożą deklaracye. Po ukończeniu tej dyskusyi, z którą jest złączona dyskusya nad prowizoryum budżetowem, Izba rozpocznie **obrady nad wnioskami komisyi drożyźnianej.** Do tej chwili stosunki w parlamencie muszą się wyjaśnić, ponieważ głosowanie nad wnioskami komisyi drożyźnianej ma w niektórych punktach znaczenie polityczne.

Stanowisko Koła polskiego

Koło polskie na skutek konferencyi prezesa Bilińskiego z hr. Stürkhem ogłosiło następujący komunikat:

„Koło oświadcza, że jeżeli hr. Stürgkh przyjmie na siebie wobec prezydyum wszystkie bez wyjątku zobowiązania **bar. Gautscha w sprawie budowy kanału,** a nadto zarządzi bezwłoczne opracowanie szczegółowego projektu części trasy kanałowej od **Krakowa do Dniestru** i jeżeli także w innych sprawach żywotnych, jak **budowa kolei lokalnych**, tudzież **sanacya finansów krajowych**, przyrzeknie swą pomoc skuteczną. **Koło polskie będzie skłonne udzielić szefowi nowego rządu poparcia.**

Wobec składu nowego gabinetu Koło nie stawia teraz żądania powołania drugiego swego męża zaufania do rządu. Koło oświadcza jednak już teraz wyraźnie, że *w chwili stosownej* będzie się tego **domagało stanowczo.**

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń. W Izbie odbywa się dyskusya nad prowizoryum budżetowem.

Pos. Masaryk omawia wczorajsze oświadczenie hr. Stürgkha, którego wywody ani go nie zdziwiły, ani rozczarowały. W sprawie paktu ministra sprawiedliwości nie zaprzeczył hr. Stürgkh wyraźnie; z powodu tego mowca zapowiada interpelacyę całego Związku czeskiego. Mowca podnosi, że mowę hr. Stürgkha charakteryzuje fakt, że na pierwszem miejscu była mowa o żołnierzach i przedłożeniach podatkowych. Z budżetu wynoszącego 2900 milionów ledwie 200 przeznaczono na wydatki produktywne! Następnie omawia p. Masaryk sprawę drożyzny, urzędników, reformę administracyi, stosunki językowe w Czechach, krytykuje zagraniczną politykę hr. Aehrenthala, która właściwie pozbawiła Austryę Bałkanów.

Następnie przemawiał p. prof. Gross imieniem Związku niemieckiego

Telegramy „Nowin".

Stan zdrowia marszałka hr. Badeniego.

Lwów. Stan zdrowia marszałka kraju hr. Badeniego tak się poprawił, że marszałek miał już dziś przewodniczyć na sesyi Wydziału kraj. Z powodu bólu w nodze miano go przewieźć do sali na osobnym wózku, który jednak nie nadszedł na czas, wobec czego marszałek pozostał w domu, ale na piątkowej sesyi będzie stanowczo przewodniczył.

Ameryka na terenie wojny.

Malta. (B. Reutera). Amerykański krążownik „Chester", który miał dłuższy czas zostać w Malcie, otrzymał wczoraj telegraficzny rozkaz udać się natychmiast do Trypolisu

Bezprzykładne sukcesy rewolucyonistów.

Waszyngton. (B. Reutera). Według nadeszłych tu wiadomości chiński port Amoi został zajęty przez powstańców. W mieście tem panuje anarchia. Miasto Czin kiang i Czang czu poddały się rewolucyonistom; tożsamo znajduje się w ich rękach miasto Kowin san i wszystkie znaczniejsze punkty na linii kolejowej aż do Czin-kiang. Również Szan-sing, centrum rewiru kopalnianego, poddało się rewolucyonistom.

Straszliwy orkan.

Kopenhaga. Cała Dania została ubiegłej nocy nawiedzoną przez silny orkan, który wyrządził ogromne szkody. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są częściowo przerwane.

Nakładem

Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

9, plac Maryacki, telefon. 1308

wyszło co tylko prześliczne dziełko O. CLARKE, Tow. Jez. p. t.

ADWENT

krótkie medytacye na każdy dzień, przekład z włoskiego. Cena egzemplarza w oprawie miękkiej z płótna angielskiego 50 hal. Za nadesłaniem 55 hal. w znaczkach pocztowych nastąpi przesyłka franco.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Młody

pomocnik księgarski

zdolny frontowiec, wolny od wojska katolik poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Z. Z. Z. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1609

Kilkunastu zdolnych

LAKIERNIKÓW

poszukuje Przedsiębiorstwo Malarskie K. Mikulski-go. 1610

Poszukuje się do kupna

2 kamienic rentujących się należycie w Krakowie. Zgłoszenia pod literami „S. K." Kraków poste-restante za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone

Uczeń do praktyki

potrzebny do cukierni ADAMA PIASECKIEGO Kraków, ul. Długa 10.

Zgubiono torebkę z drobiazgami, w przechodzie z Krowodrzy przez wały kolejowe do tramwaju. Znalazca raczy oddać w Krowodrzy pod 135, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 1630

UCZEŃ

VI klasy gimnazyalnej **poszukuje lekcyi** z klas niższych. Łaskawe zgłoszenia pod A-B do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Do sprzedania:

Sklepik wiktualny do sprzedania każdego czasu. Dębniki ul. Ogrodowa. Wiadomość Kraków pl. Kossaka, kramik Katarzyna Sobolewska. 1618

Kilka ładnych łóżek

w bardzo dobrym stanie z materacami sprężynowemi oraz 4 stołki dębowe rzeźbione tanio do sprzedania. Wiadomość u portyera w Biskupim pałacu plac Franciszkański. 1631

Do wynajęcia:

Pokoik do odnajęcia przy nauczycielce ewentualnie za konwersacyę franc. i niem. Półwsie Zwierzyniec Kościuszki 6 tuż za apteką. 1627

Pokój frontowy obszerny z osobnem wejściem na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

1/8 kg. 46 hal.

aromatycznej i znakomitej w smaku Kawy, poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 750

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dra J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specyal. w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stawów, pęcherzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencyę, osłabienie umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 990

Korespondencya w polskim języku.

Tanie i gustowne przedmioty do użytku i podarki wszelkiego rodzaju znajdziecie w najbogatszym wyborze w moim katalogu głównym z 4000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** w Brüx Nr. 763 (Czechy).

Nowe kursa przygotowawcze

do egzamina z buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej, który odbędzie się w c. k. Akademii handlowej w Krakowie i we Lwowie w terminie wiosennym

rozpoczynają się dn. 7 listopada b. r. w Szkole Buchalteryi **STANISŁAWA BURNATOWICZA**

w Krakowie ul. Floryańska l. 55, I. p. Telefon Nr. 2118.

Na kurs przygotowawczy do egzaminu z Rachunkowości Państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, który Szkoła buchalteryi także prowadzi, zapisywać się można każdego czasu.

Udziela się także nauki pisania na maszynach różnych systemów i powielania pism.

Wpisy przyjmuje biuro Buchalteryjne w Krakowie ul. Floryańska L. 55 I. p. Telefon Nr. 2118.

Kierownik kursu przyjmuje osobiście strony interesowane codziennie od godz. 8—10 przedpołudniem i od 3—4 popołudniu. 1598

Wiele setek pobudek do zakupu przedmiotów użytecznych i różnorodnych podarków okolicznościowych zawiera mój główny katalog o przeszło 3000 rycin, który na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie.

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** w Brüx Nr. 752 (Czechy). 1611

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel **Teofila BĘKNERA** Kraków, Długa l. 4 obok Apteki. 657

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Prawdziwe czeskie towary trykotowe.



Koszule, staniki, kalesony etc. dla panów pań i dzieci w bogatym wyborze i najlepszej jakości. Ubranka dla dzieci t. j. staniczek z majtkami w jednej całości, gatunek zimowy, wewnątrz włochate, według wielkości K. 1·60 do 3·20. Koszula męska, gatunek zimowy, według wielkości K. 3·20, 3·40, 3·60, 4·—. Koszula damska, gatunek zimowy, według wielkości K. 3·30, 3·50, 3·70. Wielki wybór koszul męskich, koszulek dla dzieci, kalesonów, koszul damskich, majtek i staników jak i opisy wielkości znajdziecie w mym głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka nakoteczenia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 722 (Czechy). 1282

Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Oceania	14 października	Laura	12 października
Alice	21 „	Eugenia	26 „
Argentyna	8 listopada	Atlanta	18 listopada
Martha Wash.	18 „	Sofia Hohen.	23 „

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Dla Galicyi wschodniej

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany via Molin Piccolo 2.

Wiedeń Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7

Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36

oraz Wiedeń: Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska



Najtańsze i najładniejsze karty pocztowe

w wspaniałych barwach, artystycznie wykończone. Nowości w kartach artystycznych i postaciach kobiecych; serye kart miłosnych, z dziecinnymi postaciami, kwiatów, widoków, karty z powinszowaniem świąt, imienin i urodzin. Karty te są nadzwyczaj tanie, bo zaopatrzone firmą kosztują: 20 szt. opłatnie K —·30, 50 szt. opłatnie K —·70, 100 „ K 1·30, 200 „ K 2·50, 500 sztuk K 5·25, 1000 sztuk K 10·—. Za nadesłaniem kwoty w gotówce lub markach pocztowych. Przesyłki wyżej K. 2·— wysyła się za zaliczką przez

Jana Konrada c. i k. nadwornego dostawcę Brüx Nr. 735 (Czechy).

Katalog główny darmo i opłatnie. 1295

Rządowo [illegible] uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 8

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gleichenberskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i droguryach. Cenniki na żądanie franco.

„SINGERA" „66" najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



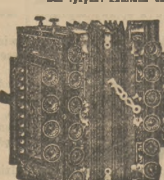
„SINGERA" maszyny nabywać można li tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

Dobre harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła! Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 808½, 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40. Nr. 654½, 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80. Nr. 656½, 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40. Nr. 305½, 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—. Nr. 663½, 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—. Nr. 685½, 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·—. Nr. 462½, 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16½, cm. K 9·50. Nr. 685½, 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—.

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłka uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną zamianą firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)

Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 1275

ZĘBY SZTUCZNE

wykonuje

Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny JANA JAŚKIEWICZA

Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów amerykańskich, sposobem amerykańskim, bez podniebienia. (Roboty mostowe) nie do odróżnienia na złocie i kauczuku. — Korony złote. — Porady bezpłatnie. — Ceny umiarkowane, także na raty. Naprawy szybko odwrotną pocztą.

Przeniesiony i rozszerzony

Kraków Floryańska l. 19, I. p.

Konkurencyjny budzik K. 2·90



Nr. 8946, według amerykańskiego systemu, idący w każdym położeniu, w dobrej, do służby zdatnej jakości, z trzechletnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód K. 2·90. Nr. 8946½, z tarczą, która w nocy świeci za sztukę K. 3·30. II-giej jakości K. 2·50. Świecący w nocy K. 2·80.

Bez ryzyka.

Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłka uskutecznia za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości

Pierwsza fabryka zegarów JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 708 (Czechy)

Bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1289

Korzystna okazya!

W sądzie powiatowym w Krakowie przy ul. św. Jana w sali Nr. 40 o godzinie 10-tej rano odbędzie się dnia 8 listopada 1911 licytacya kilku realności a to:

1) lwh 175, 2) lwh 323, 3) lwh 327, 4) lwh 332, 5) lwh 338, 6) lwh 350, 7) lwh 492 (wszystkie w Mogile i wszystkie stanowiące własność tych samych właścicieli tj. dłużników) wskutek uchwały sądu powiatowego cywilnego w Krakowie E. XVII 1830/10 zaś następnie 8) dn. 6 grudnia 911 odbędzie się tamże do E XVII 258/11 licytacya dalszej realności lwh 396 w Mogile będącą własnością tychże dłużników. Wszystkie te realności pod 1) do 8) obejmują jedno wspólne gospodarstwo i składają się z dobrego i ładnego budynku murowanego Nr. domu 79 w Mogile, ze stajni, wozowni, ogrodu owocowego i gruntu ornego obszaru ad 1) 424 sążni kwadr, ad 2) 867 s. kw. ad 3) 294 s. kw. ad 4) 1 mórg 1387 sąż. kw. ad 5) 1 mórg 320 s. kw. ad 6) 5 morgów 464 s. kw. ad 7) 1 mórg 158 s. kw, ad 8) 1 mórg 104 s. kw. razem obszaru 10 morgów 768 s. kw.

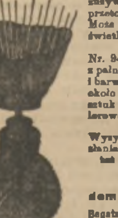
Realności te sądownie zostały oszacowane ad 1) na 11.176 K. 60 h. z inwentarz 1815 K, ad 2) na 873 K 42 h, ad 3) na 295 K 96 h, ad 4) na 3380 K 48 h, ad 5) na 1381 K 20 h, ad 6) na 7547 K 40 h, ad 7) na 2023 K 04 h, ad 8) na 1800 K. razem na 2247 K 10 h i inwentarz na 1815 K.

Wadyum, (które można złożyć odnośnie do każdej z wymienionych ośmiu realności z osobna) wynosi 1/10 część każdej wyżej podanej ceny szacunkowej każdej realności tj. łącznie 2670 K w dniu 8 listopada 1911 a 180 K. w dniu 6 grudnia 911 r. Bliższe daty można zbadać w aktach Sądu pow. przy ul. św. Jana w biurze Nr. 41.

Z powodu przedniej jakości gleby i dobrego stanu budynków oraz dużego obszaru gospodarstwa, rzeczywista wartość przewyższa znacznie sądowe wyżej podane ceny szacunkowe.

Właściciele tego gospodarstwa dzierżawią nadto obszerne łąki klasztorne w Mogile. 1629

„Lumetta" najtańsze światło na świecie



Tylko K. 1·—

starczy w 40 godzinach tylko za 2 h. nafty, prawie niezbędne w każdem gospodarstwie. Może być użyte jako nocna lampka, do oświetlania sieni, piwnic a także do iluminacyi i celów dekoracyjnych. Nr. 9490½, z szklanem naczyniem na naftę, z palnikiem, który można szczelnie wśrubować i barwnie zaopatrzonem daszkiem z materyi, około 15 cm. wysoką za sztukę K. 1·—, 10 sztuk naraz K 9·50. Nr. 9518 „Lumetta" z kolorowem szklanem daszkiem za sztukę K 1·20. 10 sztuk naraz K. 10·—.

Wysyłka uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należytości i kosztów przesyłki lub też za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy w Brüx Nr. 731 (Czechy)

Bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 1291 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nankingu), Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Pościel z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13·15, przesyła za zaliczką, lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzajów pościeli za darmo. 1064

Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.

Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i owiec.

Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka K. —·70.

Przeszło 50 lat stosują w wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszania mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład: Franciszek Jan Kwizda

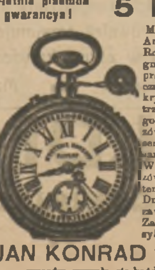
c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca 779 II

obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

3-letnia pisemna gwarancya!

5 koron!

Bez konkurencyi w tej jakości!

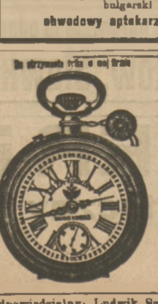


Mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, Nr. 4060 systemu Roskopf, o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwiczym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą w prawdziwej niklowej oprawie z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godz., (nie 12 godz.) posiadający codzienne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3-letnią pisemną gwarancyą, sztuka 5 K. Nr. 4062 ten sam z wskazówką sekundową 5·50 K. Nr. 4098. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka 11·50 K. Nr. 4101 ten sam z wskazówką sekundową 12·50 K. Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 763 (Czechy). Katalog główny, zawierający 4000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1226

Do strzymania tylko u mnie!

Urzędnicy kolejowi i robotnicy



kupują dla dokładnego przestrzegania godzin swego zajęcia tylko moje registrowane „Adler-Roskopf" patent. anker, niklowe remontoar zegarki, z dokładnym, poziomym, wspaniale regulowanym werkiem K. 7·—. Taki sam z sekundnikiem K. 8·—. Za każdy zegarek trzechletnia pisemna gwarancya. Żadne ryzyko zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłki za pobraniem uskutecznia pierwsza fabryka zegarków 1268

JAN KONRAD

c. k. dostawca dworu Brüx Nr. 705 (Czechy).

Na żądanie wysyła się darmo i opłatnie katalog z 4000 rycin.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — takie z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia